

Ewa Woźniak
Uniwersytet Łódzki
ORCID 0000-0002-0784-6178

Feminytywa w międzywojennej prasie katolickiej. Przyczynek do dziejów nazw żeńskich w polszczyźnie

Wprowadzenie

Celem tego szkicu jest ukazanie obecności feminytywów w międzywojennej prasie katolickiej. Wybór zakresu czasowego źródeł wynika z przekonania o szczególnym znaczeniu dwudziestolecia międzywojennego w dziejach nazw żeńskich w polszczyźnie: następuje wówczas wyraźny wzrost produktywności feminytywów, wywołany rosnącą aktywnością kobiet w różnych dziedzinach życia. Jest to również okres dynamicznego rozwoju rynku prasowego, w tym periodyków promujących poprawność językową, nastawionych na kontakt z czytelnikami interesującymi się problemami kultury języka („Poradnik Językowy”, „Język Polski”). W wydawnictwach tego typu zagadnienie nazywania kobiet sprawujących nowe funkcje, uprawiających niestereotypowe zawody czy uzyskujących tytuły naukowe pojawia się jako problem teoretyczny. Poszukiwanie feminytywów w periodykach katolickich to z kolei decyzja motywowana zamiarem skonfrontowania ówczesnego statusu nazw żeńskich w środowiskach odwołujących się do nauki społecznej Kościoła z ich wartościowaniem we współczesnym dyskursie publicznym. Ponadto badanie tego niewielkiego wycinka dziejów nazw żeńskich w polszczyźnie

wykorzystane zostanie jako podstawa głosu w dyskusji na temat czasu, przyczyn i uwarunkowań degradacji feminatywów.

Między tradycją a nowatorstwem albo co jest gwałtem na polszczyźnie

We współczesnym dyskursie publicznym afirmacja feminatywów łączona jest z postawą, a nawet ideologią postępową, lewicową, liberalną czy poglądami feministycznymi. Ich promowanie oceniane jest nie tylko przez prawicowych publicystów¹, ale nawet przez językoznawców-normatywistów jako „gwałt na języku” czy „psucie języka”². Sprzeciw wobec nazw żeńskich motywuje się natomiast wiernością wobec tradycji, a nawet chrześcijańskich wartości³, oraz obroną języka przed nieuprawnionymi reformami (zob. np. Skudrzyk 2020: 251, Jankowski 2021). Jest w tym pewien paradoks, ponieważ przed II wojną światową po stronie nazw żeńskich stali konserwatyści językowi, odwołujący się do argumentu logiki języka czy wymogu zgodności z „duchem polszczyzny” (Woźniak 2014, Woźniak 2020: 141–159), zaś na łamach międzywojennego „Poradnika Językowego” „grono czytelników” za gwałcenie języka uznało stosowanie wobec kobiet nazw męskich:

Protestujemy uroczyscie przeciw gwałceniu języka polskiego⁴ i łączeniu z nazwiskami żeńskimi tytułu Dr (Doktor) zamiast Drka (Doktorka). Jak autor – autorka, lektor – lektorka, profesor – profesorka, lekarz – lekarka, nauczyciel – nauczycielka itp. tak samo nie wolno nazywać kobiety doktorem, lecz tylko doktorką (PorJ 1904: 16).

Jeszcze Zenon Klemensiewicz w publikacji z 1957 roku feminizację traktuje jako wyraz stanowiska tradycyjnego, maskulinizację – jako przejaw nowatorstwa:

¹ Przykłady takich ocen można znaleźć w artykule Huberta Jankowskiego *W obronie języka czy w obawie przed zmianą? Manipulacje językowe w prawicowych tekstach publicystycznych o nazwach żeńskich* (Jankowski 2021: 75).

² Małgorzata Kita cytuje opinię Katarzyny Mosiołek-Kłosińskiej na temat formy *ministra*: „Ministra to forma błędna, to wręcz gwałt na języku” (Kita 2013: 88).

³ Aldona Skudrzyk, ilustrując dyskusję na temat feminatywów w mediach społecznościowych wywołaną użyciem formy *marszałkini*, podaje m.in. taki przykład: „Jesteśmy przywiązani do tradycji i tej tradycji opartej na chrześcijańskich wartościach będziemy bronić w każdym miejscu, a szczególnie w parlamencie” (Skudrzyk 2020: 251).

⁴ Wyróżnienia w cytatach pochodzą od autorki artykułu.

I zaczyna się walka dwu poglądów: **tradycyjnego**, który zaleca odrębne formalnie nazwy zawodów kobiecych, z **nowatorskim**, który przemawia za zachowaniem wspólnej formy, gramatycznie męskiej dla obu płci (Klemensiewicz 1957: 111).

Uświadomienie tego paradoksu skłania do refleksji nad nieciągłością tradycji w stosunku do nazw żeńskich, a tym samym do postawienia pytania, kiedy nastąpiło zerwanie ze zwyczajem tworzenia i używania nazw żeńskich w odniesieniu do kobiet. Zerwanie na tyle skuteczne, że po powrocie do ich stosowania możliwe stało się odwrócenie wartościowania: to, co kiedyś było tradycyjne, zyskało opinię nowatorstwa, a nawet językowego radykalizmu⁵.

Zmiana stosunku wobec nazw żeńskich – opinie badaczy

Część badaczy rugowanie nazw żeńskich wiąże z tzw. sowietyzacją języka. Na wpływ radzieckiego języka rosyjskiego wskazała Bärbel Miemietz (1993: 180). Do takiego samego wniosku doszła Agnieszka Leszczyńska na podstawie porównania frekwencji nazw męskich i żeńskich w odniesieniu do kobiet w wypowiedziach mieszkanki byłych RFN i NRD:

[...] mieszkanki byłej NRD dużo częściej określały same siebie męską formą wykonywanego zawodu (np. jestem lekarzem, murarzem itp.) niż sąsiadki wykonujące ten sam zawód w Niemczech Zachodnich. Również apteki w byłej NRD zwracają się do pacjentów, podczas gdy te same instytucje w zachodniej części kraju dbają wyraźnie o dobro i pacjentek, i pacjentów. Dopiero od niedawna widoczna jest tendencja do feminizacji języka również na tym obszarze (Leszczyńska 2001: 32).

Również z moich obserwacji wynika, że degradacja feminatywów nastąpiła w okresie PRL-u:

⁵ A. Skudrzyk – słusznie skądinąd – interpretuje maskulinizację i feminizację jako dwa różne przejawy tej samej tendencji emancypacyjnej: jako wyraz równouprawnienia można traktować zarówno stosowanie tej samej formy (męskiej) niezależnie od płci osoby, o której mowa, albo też w imię równouprawnienia wprowadzać nazwy żeńskie równoległe do nazw męskich (Skudrzyk 2020: 249–250). Przyjmując taką interpretację, należałoby tylko inaczej postawić pytanie: o czas, przyczyny i uwarunkowania zmiany tendencji emancypacyjnej, którą daje się obserwować w dziejach polszczyzny – z feminizacji na maskulinizację, a następnie z maskulinizacji na feminizację.

Zmiana statusu feminatywów, ich zmarginalizowanie, obciążenie potocznością, to w polszczyźnie dziedzictwo PRL-u. Skoro bowiem przed II wojną światową nie istniały blokady powstrzymujące derywowanie nazw żeńskich, a ich stosowanie nie było stylistycznie ograniczone, dziś zaś uznaje się je za nacechowane, obniżające rangę osoby nazywanej, a nawet opisuje się różnorodne przyczyny rzekomo uniemożliwiające tworzenie feminatywów, to ta zmiana musiała dokonać się właśnie w okresie Polski Ludowej (Woźniak 2021: 388).

Eliminowanie nazw żeńskich z języka oficjalnego, akceptowane przez językoznawcze autorytety, wpisywało się w strategię nowomowy: stosowanie tej samej bez różnicy nazwy w odniesieniu do kobiet i mężczyzn było dowodem równouprawnienia płci w ustroju socjalistycznym (Woźniak 2014, 2021).

Żeby przedstawić całe spektrum opinii na ten temat, należy jednak dodać, że odmienne stanowisko zajmuje Marek Łaziński, według którego tendencja do maskulinizacji ujawniła się już w latach 30. XX wieku. Nastąpiło to, zdaniem tego uczonego, niezależnie w języku polskim i rosyjskim, z czego wynika, że „twierdzenie jakoby dopiero PRL czy komunizm pozbawił polszczyznę feminatywów jest uproszczeniem” (Łaziński 2023: 347, zob. też 2006: 248).

Wobec rozbieżnych opinii badaczy podejmujących problem czasu, przyczyn i uwarunkowań obniżania rangi feminatywów istotne jest poszerzenie i wzmocnienie podstawy materiałowej. Zaprezentowanie obecności nazw żeńskich w polskiej prasie katolickiej okresu międzywojennej ma służyć temu celowi.

Metodologia badań

Przedmiot badań, a więc feminatywa, definiuję jako wyrazy pochodne słowotwórczo, nazywające kobiety (zawierające w parafrazie słowotwórczej wskazanie na kobietę ‘kobieta, która...’) i utworzone za pomocą jednego z licznych w polszczyźnie formantów żeńskości, przy czym uznaję możliwość derywacji od różnych podstaw (niekoniecznie nazw męskich)⁶. Uwzględniłam wszystkie formacje spełniające te kryteria, jednak szczególną uwagę

⁶ Wraz ze wzrostem zainteresowania feminatywami pojawiają się różne propozycje definiowania tego terminu – nie tylko tradycyjnie jako kategorii słowotwórczej, ale również semantycznej (Woźniak 2024: 96–97). Warto odnotować również propozycję Marka Wiśniewskiego i Iwony Kaproń-Charzyńskiej, którzy rezygnując z wyróżnienia kategorii nazw żeńskich, zaproponowali kategorię nazw sygnalizujących płeć, do której zaliczyli formacje informujące o płci istoty, jaką wskazuje temat słowotwórczy. W tej kategorii formant może sygnalizować żeńskość, męskość, a nawet niebinarność (Wiśniewski, Kaproń-Charzyńska 2024: 179–185).

zwróciłam na nazwy zawodów, funkcji i tytułów – jako budzące najwięcej kontrowersji. Przedmiotem mojej uwagi były również przypadki zastosowania wobec kobiet nazw męskich.

Materiał zaczerpnęłam z trzech periodyków wydawanych przez stowarzyszenia katolickie:

1. „Rodzina Polska” (dalej: RP), miesięcznik ilustrowany ukazujący się w Wydawnictwie Kongregacji Misyjnej Księża Pallotynów w latach 1927–1939, mający dodatek „Dział Kobiecy”, zaliczany do grupy czasopism społeczno-kulturalnych i literackich, prezentujący wysoki poziom i podejmujący szerokie spektrum zagadnień społecznych, kulturalnych, historycznych, krajoznawczych, sportowych (Kristanova 2011). Ekscerpcji poddałam dwa roczniki tego pisma: 1929 oraz 1931.
2. „Gazeta dla Kobiet” (dalej: GdK), miesięcznik ilustrowany wydawany przez Związek Kobiet Katolickich w Poznaniu – z dominującą tematyką religijną oraz społeczno-obyczajową. Uwzględniłam feminytywę z dwóch roczników: 1933 oraz 1935.
3. Trzecie pismo to „Kuźniczanka” (dalej: Kuź) z nazwą żeńską w tytule – kwartalnik ukazujący się w Zakopanem-Kuźnicach nakładem Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Społecznego pod opieką Matki Boskiej Dobrej Rady. Pismo spełniało funkcję integrującą wychowanki i absolwentki Szkoły Domowej Pracy Kobiet prowadzonej w Kuźnicach, ale miało też szerszy odbiór, o czym świadczy fakt, że periodyk został wciągnięty przez Towarzystwo Wydawnicze „Bluszcz” w 1939 roku na listę najbardziej popularnych czasopism dla kobiet polecanych czytelniczkom w całej Polsce (Maj 2020: 120). W poszukiwaniu feminytywów przejrzałam roczniki 1932 oraz 1936.

Wybór periodyków – spośród bogatej oferty międzywojennej prasy katolickiej (Maj 2020: 116) – był właściwie przypadkowy, choć starałam się o ich różnorodność: stoją za nimi różni wydawcy, reprezentujący różne ośrodki Drugiej Rzeczypospolitej, prezentują treści kierowane do grup odbiorców i odbiorczyń o różnych zainteresowaniach i poziomie⁷.

Zebrany materiał został uporządkowany według kryterium znaczeniowego⁸, co umożliwiło odniesienie się do dyskusyjnego problemu zależności

⁷ „Rodzina Polska” zaliczana jest do czasopism rodzinnych (Kristanova 2022: 308).

⁸ Przyporządkowanie do wyróżnionych grup odbywało się na podstawie kontekstu. W przypadku gdy dany wyraz wyjątkowo wystąpił w innym znaczeniu, wykazywano jego obecność tylko w jednej kategorii, odejmując to sporadyczne użycie od liczby poświadczeń. Na przykład wyraz uczestniczka ‘kobieta uczestnicząca w czymś’ odnosił się najczęściej do udziału w wydarzeniu odbywającym się pod patronatem jakiejś organizacji (kurs, wycieczka, zjazd itp.), raz wystąpił w połączeniu uczestniczka walk o niepodległość. Z kolei wyraz sędzia, odnotowany w sumie 8 razy, jeden raz wystąpił w znaczeniu ‘osoba oceniająca’, a nie jako nazwa zawodu prawniczego. Ze względu na nieostrość granic w podziałach

pomiędzy produktywnością feminatywów a rangą czy prestiżem zawodu, stanowiska czy tytułu.

Do przeszukiwania bazy ekscerptów oraz uzyskiwania danych liczbowych wykorzystałam narzędzie Korpusomat (Kieraś, Kobyliński 2021).

Analiza i interpretacja materiału

W badanym materiale zarejestrowano znaczącą liczbę 244 różnych feminatywów.

Dużą grupę stanowią nazwy odnoszące się do zorganizowanej działalności społecznej i zawodowej, członkostwa w żeńskich stowarzyszeniach. Kobiety należące do organizacji nazywa się członkiniami (52)⁹. Na przynależność organizacyjną, udział w różnych formach działalności czy reprezentowanie jakiejś zbiorowości wskazują również takie feminatywa, jak: *przedstawicielka* (14), *delegatka* (12), *uczestniczka* (14), *współpracowniczka* (10), *kandydatka* (9), *działaczka* (4), *współpracownica* (2), *stowarzyszona* (1), *współtowarzyszka* (1). Formę żeńską przyjmują również nazwy członkiń konkretnych organizacji. Obok nazw oficjalnych¹⁰ w badanych źródłach stosowane są nazwy nieoficjalne, np. *kuźniczanka* (36), *ziemianka* (25), *włościanka* (5), *sokolica* (4), *dźwigniarka* (2), *sodaliska* (2), *chyliczanka* (1). *Ziemianki* to przedstawicielki Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek, w obrębie którego funkcjonowało Koło Młodych Ziemianek. *Włościankami* nazywano kobiety zrzeszone w Związku Kółek Włościanek¹¹. Były to organizacje integrujące kobiety z dworu i ze wsi wokół idei prowadzenia gospodarstwa domowego. *Kuźniczanki* to uczennice i absolwentki Szkoły Domowej Pracy Kobiet w Kuźnicach, założonej przez Jadwigę Zamoyską, tworzące Koła Kuźniczanek. *Sokolice*, zrzeszone w Sokolstwie Żeńskim, nazywane też *druhnami*, przechodziły w ramach organizacji szkolenie fizyczne i wojskowe. *Chyliczanki* to absolwentki Szkoły Wyższej Gospodarstwa w Chyliczkach pod Warszawą, organizujące się w Koła Chyliczanek¹². Z kolei *dźwigniarki* to członkinie

opartych na cechach semantycznych wyróżniono dość pojemne grupy. W sumie jednak podział semantyczny ma charakter orientacyjny.

⁹ W nawiasie podaję liczbę poświadczeń.

¹⁰ Ekspozycje żeńskości, w tym formacje feminatywne, w oficjalnych nazwach międzywojennych stowarzyszeń są przedmiotem opracowania Marty Karamańskiej i Ewy Młynarczyk (2019).

¹¹ „Członkiem Kółka Włościanek może być każda kobieta-Polka, katoliczka, pracująca na roli” (Statut 1930).

¹² Artykuł poświęcony Szkole Gospodarczej w Chyliczkach ukazał się na łamach „Rodziny Polskiej” (1929, 4, s. 125–126).

Chrześcijańskiego Związku Rękodzielniczek „Dźwignia”¹³. *Sodaliskami* nazywano przedstawicielki sodalicji (katolickiego stowarzyszenia religijnego).

A gdy bolszewicka szła nawała, nasze „Dźwigniarki”, z **przewodniczką**¹⁴ szwalni, p. Zofią Drużycką na czele, zorganizowały samorządnie [...] przystań działającą dzień i noc [...]. RP 1931, 6, s. 187.

Ideę szkoły chylickowskiej wytworzyła **założycielka** jej sama [...] i tak powstało Towarzystwo Oświatowe – związek kobiet **Polek-katoliczek**. [...] Obecny zarząd z **dyrektorką** p. Wyczółkowską na czele, przy intensywnej pracy naukowej, przechowuje wiernie narodowe i religijne ideały **fundatorki**, a **uczennice**, zwłaszcza te, które kończą kurs 3-letni, pracą swoją i całem postępowaniem dają dowód, że szkoła przygotowuje dobrze do życia. Sama wiadomość, że dana osoba jest dawną **chyliczanką**, wyrabia jej w społeczeństwie opinię dzielnej **gospodyni** i zacnej **obywatelki**. RP 1929, 4, s. 126.

Kim ma być **Sokolica** polska? [...] Całe oddziaływanie wychowawcze Zw. Wydziału **Sokolic** idzie w tym kierunku, by z **druhen** uczynić zdrowe fizycznie, dzielne i prawe kobiety. [...] wysoko niosące godność miana „**Polka**”. RP 1929, 8–9, s. 251–252.

Liczna grupa nazw żeńskich odnosi się też do roli czy funkcji w strukturach organizacji: *przewodnicząca* (45), *sekretarka* (21), *dyrektorka* (14), *założycielka* (14), *instruktorka* (13), *pionierka* (5), *prezeska* (5), *skarbniczka* (5), *zastępczyni* (4), *przewodniczka* (3), *spadkobierczyni* (3)¹⁵, *druhn* (2), *radna* (1), *wiceprezeska* (1), *wiceprzewodnicząca* (1), *współprzewodnicząca* (1), *współzałożycielka* (1), a także do prowadzonej działalności, np. *bibliotekarka* (4), *bojownicza* (4), *prelegentka* (4), *mówczyni* (3), *referentka* (3), *entuzjastka* (2), *ofiarodawczyni* (2), *społecznica* (2), *fundatorka* (1), *inicjator* (1), *modelka* (1)¹⁶, *ofiarnica* (1), *ofiarniczka* (1), *organizatorka* (1), *poprzedniczka* (1), *propagatorka* (1), *sufrażystka* (1). Ponieważ zakres działalności stowarzyszeń był bardzo różny, znalazły się tu feminatywa o zróżnicowanej semantyce. Odnotować należy jednak zasadę konsekwentnego stosowania wobec osób funkcyjnych formacji żeńskich:

¹³ Historię oraz działalność kobiecych stowarzyszeń omawia Jan Bełcikowski w książce *Warszawa kobieca* (Bełcikowski 1930).

¹⁴ W cytatach wprowadziłam wyróżnienia wszystkich występujących w nich feminatywów. Nie zachowywałam oryginalnej pisowni i korygowałam literówki.

¹⁵ To się odnosi do świata idei – przejmowania, kontynuowania myśli, działalności.

¹⁶ „Koło Polek urządziło ostatnio piękną zabawę taneczną [...] Grono ładnych i eleganckich pań z najlepszego towarzystwa przyjęło rolę modelek”. RP 1929, 1, s. 31.

Ze sprawozdań **prezeski** i **sekretarki** dowiedziałem się, że mimo ciężkich czasów stowarzyszenie pracowało normalnie. Gorzej przedstawiało się sprawozdanie **skarbniczki**. Za rok ubiegły zalegały **członkinie** ze składkami we wcale pokażnej łącznej sumie. [...] Jedna ze stowarzyszonych, nawiązując do uwag **skarbniczki**, że składka związkowa za kilka miesięcy niezapłacona, napadła na związek [...] Pewna starsza **stowarzyszona** ze łzami w oczach wyraziła swój żal serdeczny [...]. GdK 1933, 5, s. 37.

Wychowawczynią i **dyrektorką** jest obecnie p. Czaplicka, która równocześnie została wybraną na **zastępczynię przełożonej** p. Julii Zaleskiej. Kuź 1933, 1, s. 16.

Przyczyną tego był nagły wyjazd **redaktorki** p. Janiny Strawińskiej, która została mianowana przez J.E. Księdza Prymasa Hlonda, **dyrektorką** Katolickiego Związku Kobiet w Poznaniu. Kuź 1936, 1, s. 1.

Pierwszą **dyrektorką** szkoły była p. Bolesławowa Bieńkowska. Obecnie od paru lat zostaje pod doskonałą dyрекcją p. Zofji Kulińskiej, z wydatną pomocą **sekretarki** i wykładowcej, długoletniej i zasłużonej całemu pokoleniu kobiet **przewodniczki** Kursów Baranickiego w Krakowie, p. Heleny Tomaszewskiej. RP 1929, 5, s. 158.

Zjazd wysłuchał następnie referatu **sekretarki** zarz. gł. N. O. K. – p. Z. Zaleskiej z Warszawy na temat „Słowiańszczyzna a Niemcy” [...]. RP 1931, 8, s. 252.

Feminytywa z tej grupy są bogato reprezentowane we wszystkich trzech uwzględnionych periodykach.

Liczne nazwy żeńskie potwierdzają aktywność zawodową kobiet. Są to nazwy zajęć, zawodów, posad, stanowisk, związanych z wykonywaniem prac odpłatnie lub nieodpłatnie. Przedstawicielki płci żeńskiej, o których pisze się na łamach badanych periodyków, podejmują prace fizyczne, głównie wchodzące w zakres gospodarstwa domowego: *gospodyni* (46), *pomocnica* (8), *robotnica* (5), *szwaczka* (4), *hafciarka* (3), *hodowczyni* (3), *kucharka* (3), *ogrodniczka* (3), *rękodzielniczka* (3), *zakrystianka* (3), *drobiarka* (2), *przędka* (2), *drukarka* (1), *introligatorka* (1), *kolejarka* (1), *koronczarka* (1), *krawcowa* (1), *kuchmistrzyni* (1), *naprawiaczka* (1), *pokojówka* (1), *rolniczka* (1), *sprzątaczką* (1). Pracują w handlu, jak *ekspedientka* (1) czy *sklepiarką* (1). Zaznaczają swoją obecność w sferze artystycznej, literackiej, dziennikarskiej, urzędniczej: *autorka* (37), *redaktorka* (9), *urzędniczka* (7), *artystka* (6), *śpiewaczka* (7), *korespondentka* (4), *malarka* (4), *powieściopisarka* (4), *pracowniczka* (4)¹⁷, *literatka* (3), *poetka* (3), *biuralistka* (2), *publicystka* (2), *kompozytorka* (1), *mandolinistka*

¹⁷ Np. *pracowniczka sceny polskiej*, *pracowniczka pocztowa* itp.

(1), *maszynistka* (1), *myślicielka* (1), *pianistka* (1), *pisarka* (1), *stenografistka* (1), *tłumaczka* (1). Warto zwrócić uwagę, porównując z dzisiejszą praktyką w tym zakresie, że na stronie redakcyjnej „Kuźniczanki” podaje się nazwę funkcyjną zawsze w formie żeńskiej: „Redaktorka odpowiedzialna: Janina Strawińska”. Podobnie *redaktorką* nazywa się prowadzącą „Dział Kobiocy” w czasopiśmie „Rodzina Polska”.

Redakcja „Kuźniczanki” czuje się w obowiązku usprawiedliwić wobec swych **czytelniczek**, że w roku ubiegłym nie dostarczyła na czas trzech numerów. Przyczyną tego był nagły wyjazd **redaktorki** p. Janiny Strawińskiej, która została mianowana przez J.E. Księdza Prymasa Hłonda, **dyrektorką** Katolickiego Związku Kobiet w Poznaniu. Kuź 1936, 1, s. 1.

Redaktorka Działu Kobiecego „Rodziny Polskiej” we wszelkich sprawach redakcyjnych przyjmuje interesantów każdego czwartku w godzinach od 4–6 w Redakcji „Rodziny Polskiej”, Krakowskie Przedmieście 71. RP 1929, 2, s. 64.

Kobiety przedstawiane na łamach wybranych do badań czasopism zajmują się wychowaniem i nauczaniem, ale także nauką (pracują na uniwersytetach): *nauczycielka* (18), *wychowawczyni* (7), *uczona* (5), *opiekunka* (3), *badaczka* (2), *laureatka* (2), *asystentka* (1), *docentka* (1), *doradczyni* (1), *inspektorka* (1), *ochroniarka* (1), *wizytatorka* (1), *wynalazczyni* (1). Zaznaczają swoją obecność w sferze odbioru kultury: *czytelniczka* (44), *prenumeratorka* (2), *abonentka* (1).

Wiele kobiet zajmuje stanowiska **docentek** i **asystentek**. RP 1929, 1, s. 32.

DR. MED. MELANIA LIPIŃSKA. **Laureatka** Akademii Medycznej w Paryżu i Instytutu Francji. [...] Dzieło to niewidoma **uczona** opracowała na konkurs Akademii Medycznej w Paryżu i uznane zostało za najlepsze w historii medycyny. [...] dr. Lipińska uznana została przez Akademię za pierwszą **kandydatkę** do tej nagrody. [...] Dr Lipińska zamieściła w swej książce specjalny rozdział o działalności **Polek** na polu medycyny [...]. RP 1931, 10, s. 314.

[...] znana **badaczka** starożytności w naukowych kołach angielskich RP 1929, 2, s. 51.

Wśród feminatywów reprezentowane są również zawody medyczne: *pielęgniarka* (5¹⁸), *akuszerka* (2), *laborantka* (2), *lekarka* (2), *dentystka* (1), *higienistka* (1).

¹⁸ Jeden przykład (tu niewliczony) w połączeniu: *pielęgniarka bielizny*.

Nie z handlem, a z medycyną wiąże się zawód **dentystki i akuszerki**. Po małych miastach trudnią się nim prawie same, często niezbyt czyste, **Żydówki**. RP 1929, 3, s. 94.

Mamy nazwy potwierdzające kompetencje zawodowe: *specjalistka* (1), *zawodowczyni* (1). Kobiety zajmują też funkcje kierownicze i wysokie urzędy, sprawują władzę: *kierownicza* (15), *przełożona* (15), *królowa* (12), *zarządczyni* (4), *władczyni* (2), *burmistrzynie* (1), *knehini* (1), *monarchini* (1). Z kolei obecność kobiet w świecie polityki poświadczają takie formy feminatywne, jak: *obywatelka* (5), *patriotka* (2), *senatorka* (1), *posłanka* (1):

Związek Katolicki dziewcząt we Włoszech liczy 300.000 **członkiń**. Wiadomość pewna, bo zaczerpnięta od naszej b. **senatorki**, p. J. Szebeko [...]. RP, 6, s. 192.

Mówczynie ta jest jedną z **założycielek** Unii i jej **współprzewodniczącą**, a jednocześnie – **prezeską** wielkiej „Ligi narodowej kobiet francuskich”, łączącej ok. miliona (tak!) **członkiń**. [...] Trzecią **referentką** była p. Weber – **posłanka** do Reichstagu Niemieckiego. RP 1931, 7, s. 219.

Są również nazwy kobiet uprawiających sport, aktywnych fizycznie: *piechurka* (1), *rekordzistka* (1), *taterniczka* (1), *turystka* (1), *wioślarka* (1), *zawodniczka* (1).

Regaty wioślarskie urządzone rok rocznie w Bydgoszczy były terenem zwycięstw naszych „**Wioślarek**”. RP 1931, 3, s. 95.

Liczną reprezentację mają nazwy odnoszące się do hierarchii szkolnej czy wykształcenia: *uczenica* (61), *sluchaczka* (20), *studentka* (11) *absolwentka* (10), *praktykantka* (10), *kursistka* (4), *wychowanka* (4), *analfabetka* (1), *kursantka* (1).

Pozostałe wyróżnione kategorie to:

- nazwy odnoszące się do relacji międzyludzkich, w tym rodzinnych: *towarzyszka* (7), *koleżanka* (6), *przyjaciółka* (5), *jedynaczka* (3), *kuzynka* (2), *rodaczka* (2), *siostrzenica* (2), *kompanka* (1), *małżonka* (1), *mistrzynie* (1), *pośredniczka* (1), *rozwódka* (1), *wnuczka* (1), *znajoma* (1);
- nazwy charakteryzujące ze względu na wyznawaną religię czy miejsce w hierarchii kościelnej: *zakonnica* (7), *dominikanka* (4), *szarytka* (4), *nowicjuszką* (3), *służebnica* (3), *katoliczka* (3), *apostołka* (nauki Chrystusa) (2), *patronka* (2), *tercjarka* (2), *albertanka* (1), *buddystka* (1), *chrześcijanka* (1), *czarownica* (1), *grzesznica* (1), *heretyczka* (1), *kapłanka* (Westy) (1), *męczenniczka* (1), *misjonarka* (1), *muzułmanka* (1), *norbertanka* (1), *oblubienica* (1), *pensjonarka* (urszulańska) (1), *szyntoistka* (1), *urszulanka* (1), *wieszczka* (1),

- wspomożycielka (dusz czyśćcowych – w nazwie zgromadzenia zakonne-go) (1), wyznawczyni (Konfucjusza, Zoroastra) (1), zmartwychwstanka (1);
- nazwy charakteryzujące ze względu na pochodzenie społeczne: *mieszczanka* (2), *dobrodziejka* (1), *dziedziczka* (1), *proletariuszka* (1), *wieśniaczka* (1);
 - nazwy wskazujące na region pochodzenia czy miejsce zamieszkania: *Księżanka* (4), *Łowiczanka* (3), *Kurpianka* (2), *mieszkanka* (Kuźnic) (2), *sąsiadka* (2), *gaździna* (1), *krakowianka* (1), *Kresówka* (1), *lokatorka* (1), *Słowianka* (1), *warszawianka* (1);
 - nazwy wskazujące na narodowość: *Polka* (27), *Bułgarka* (2), *Niemka* (2), *Amerykanka* (1), *Czeszka* (1), *Egipcjanka* (1), *Hiszpanka* (1), *Francuzka* (1), *Jugosłowianka* (1), *Rumunka* (1), *Skandynawka* (1), *Szwajcarka* (1), *Włoszka* (1), *Żydówka* (1);
 - nazwy odnoszące się do wyglądu zewnętrznego i wieku: *blondynka* (4), *brunetka* (3), *staruszka* (1);
 - nazwy wskazujące na cechy charakteru, upodobania: *amatorka* (2), *dziwaczka* (1), *indywidualistka* (1), *kaznodziejka*¹⁹ (1), *miłośniczka* (1), *świętoszka* (1), *zalotnica* (1);
 - nazwy określające stosunek wobec prawa: *przestępczyni* (1);
 - nazwy wskazujące na stan posiadania: *biedaczka* (1), *właścicielka* (1);
 - metaforyczne określenia odnoszące się do roli kobiety w domu: *kapłanka* (1), *strażniczka* (1);
 - nazwy ogólne i wieloznaczne: *bohaterka* (6), *zwolenniczka* (3), *pracownica* (19)²⁰, *twórczyni* (2);
 - pozostałe nazwy: *położnica* (5), *letniczka* (3), *klientka* (2), *jubilatka* (2), *kuracjuszka* (1), *lotniczka* (1).

W zebranych materiale feminatywa występują jako komponenty szeregów, w których nazwa żeńska łączy się z odpowiadającą jej nazwą męską. W ten sposób podkreśla się uczestnictwo w danej zbiorowości obydwu płci. Ten tzw. *splitting*, postulowany dziś jako wykładnik języka niedyskryminującego (Niepytalska-Osiecka 2021), odnotowałam na łamach badanych periodyków 11 razy:

Porządek utrzymują **studentki** i **studenci**, którzy licznie stawili się na tę uroczystość. [...] W „Pomocy Bliźniemu” spotkały się dwa światy – jeden: **akademicki**, **akademy** – drugi fale dzieci z ulicy [...]. RP 1931, 8, s. 233.

Izba rzemieślnicza bowiem wydała rozporządzenie, że **kandydat(tka)** do jakiegobądź zawodu rzemieślniczego musi wykazać się świadectwem zbadania

¹⁹ „Większość kobiet są to urodzone kaznodziejki”. GdK 1933.

²⁰ Np. *pracownica igły*, ale też w odniesieniu do pisarki, Elizy Orzeszkowej, zarówno do prac fizycznych, jak i umysłowych.

go przez pracownię psychotechniczną. [...] Przygotowuje on **nauczycieli (lki)** rzemiosł dla szkół powsz. i średnich. RP 1931, 7, 217.

Zdumieni **słuchacze i słuchaczki** w uniwersytecie Columbia w Stanach Zjednoczonych patrzyli na prelegenta, nie wiedząc, czy mówi serio czy żartuje. GdK 1933, 8, s. 62.

Na ubiór świąteczny majątniejszych **mieszczan i mieszczanek** składały się aksamity, jedwabie [...]. GdK 1935, 4, s. 31.

W skład komitetu wchodził **przedstawiciele i przedstawicielki** organizacji katolickich Zakopanego [...]. Kuź 1933, 3, s. 61.

Sporadycznie stosowane są w odniesieniu do kobiet nazwy męskie. Proporcje oddaje liczba 7 notacji formy **członek** wobec 52 wystąpień **członkini**. Nazwy męskie jednak, jeśli się pojawiają, sąsiadują z formacjami **feminatywnymi**:

Nie będące **członkami** zarządu **delegatki** zagraniczne zwiedzały przez cały dzień naszą stolicę, oprowadzane przez **członkinie** wymienionych polskich stowarzyszeń. Wieczorem o godz. 9-ej odbył się raut, wydany przez **członka** zarządu Unji młodych – p. Halinę Doria Dernałowiczównę. RP 1931, 6, s. 188.

[...] śp. P. Weissówna należała do jego **współzałożycieli**. [...] Już w r. 1911 zostaje **prezeską** związku. Jej dziełem życia w związku była troska o **członków** chorych. GdK 1933, 2, s. 12.

Wiceprezesem tej międzynarodowej jest znana z działalności społecznej **rodaczka** nasza, p. Zofia Jankowska, redaktorka „Ziemianki”. Kuź 1936, 3, s. 46.

Pierwsza w Polsce **burmistrzyni**. Rok bieżący przyniósł nominację pierwszego **sędziego-kobiety** w Polsce – mec. Wandy Grabińskiej i – wybór pierwszego **burmistrza-kobiety**, p. Kwiatkowskiej, której urząd ten powierzyło miasto Chęciny w Kieleckiem. RP 1929, 12, s. 350.

Pierwszą **kobietą-sędzią** dla nieletnich została mianowana u nas w Polsce p. Wanda Grabińska. Osoba p. Wandy Grabińskiej jest najlepszym stwierdzeniem tego, że jednak tam gdzie chodzi o moralne odrodzenie człowieka [...] kobieta jest jedynym **strażnikiem i apostołem**. RP 1931, 4, s. 121.

Feminatywa nie są jedynym sposobem informowania o płci osób. Taką funkcję pełnią również zestawienia apozycyjne typu **sędzia-kobieta**,

burmistrz-kobieta, również z zdublowaną informacją o płci, która wyrażona jest i leksykalnie, i za pomocą formantu żeńskości: *kobieta-przestępczyni*, *kobieta-robotnica*.

Jedynie w formie męskiej wystąpiły w badanym materiale nazwy tytułów naukowych *doktor* i *profesor*, co może potwierdzać, że ich odpowiedniki żeńskie nie były powszechnie akceptowane²¹:

Kobiety na katedrach uniwersyteckich w Polsce. Dr. Michalina Stefanowska jest **profesorem** nadzwyczajnym fizjologii układu nerwowego na uniwersytecie poznańskim, dr. Mieczysława Kuzerówna **profesorem** archeologii klasycznej również na uniwersytecie poznańskim, dr Marja Skalińska, **profesor** botaniki na wolnej wszechnicy. Wiele kobiet zajmuje stanowiska **docentek** i **asystentek**. RP 1929, 1, s. 32.

Kobieta **profesorem** uniwersytetu w Egipcie. [...] **Egipcjanka** [...] P. Fr Perkins – **szef** departamentu pracy w stanie New York – ogłosiła w „Christian Science Monitor” artykuł [...]. RP 1931, 5, s. 159.

Siostrzenica idzie w jej ślady, zostaje **doktorem** medycyny, jest również szanowaną pionierką ruchu równouprawnienia kobiet. Kuź 1936, 1, s. 14.

Puck Cornwelt, *doktór* prawa, spadkobierczyni walczących o emancypację pokoleń. Kuź 1936, 1, s. 15.

Podsumowanie

Przedmiotem opisu *sensu stricte* były w niniejszym opracowaniu feminatywa odnotowane w międzywojennej prasie katolickiej. W ich analizie starałam się jednak przyjąć szerszą perspektywę – dziejów nazw żeńskich w ogóle, stawiając również pytanie o czas i przyczyny degradacji feminatywów oraz ewolucję postawy wobec nich. Ponieważ lata 30. XX wieku wskazywane były jako początek tendencji do maskulinizacji, kontynuowanej następnie po II wojnie światowej, obserwacją objęłam roczniki wybranych periodyków katolickich z przedziału 1929–1936.

Odnosząc podstawę materiałową do szerokiej oferty międzywojennych pism odwołujących się do społecznej nauki Kościoła, należy stwierdzić, że baza empiryczna badań była raczej skromna, co jednak w konfrontacji

²¹ O kontrowersjach związanych z brzmieniem tytułów naukowych nadawanym kobietom świadczą wypowiedzi publikowane na łamach periodyków promujących kulturę języka, zob. np. Porj 1911: 117–119.

z liczebnością i różnorodnością zarejestrowanych nazw żeńskich (w sumie 244) można interpretować jako świadectwo powszechności praktyki stosowania feminatywów w tym czasie. Nazwy żeńskie są w prasie katolickiej okresu międzywojennego bogato reprezentowane, a ich sprofilowanie semantyczne wynika z tematyki podejmowanej na łamach periodyków. Ponieważ w centrum zainteresowania są kobiety przeciętne, zajmujące się domem, wychowaniem dzieci, a poza domem – przede wszystkim pracą społeczną, rzadziej zawodową, najwyższą frekwencję spośród zarejestrowanych mają takie nazwy, jak *członkini* (52), *gospodyni* (46), *przewodnicząca* (45). Wysokie miejsce na liście rangowej nazw *uczennica* (61) i *czytelniczka* (44) wynika ze specyfiki nadawczo-odbiorczej eksцерpowanych pism.

W kontekście problemu relacji pomiędzy prestiżem zawodu, stanowiska czy funkcji a ich nominacją warta odnotowania jest niemal bezwyjątkowa zasada nazywania formacjami żeńskimi kobiet zasiadających we władzach stowarzyszeń: są to *prezeski*, *wiceprezeski*, *dyrektorki*, *skarbniczki*, *sekretarki generalne*, *zastępczynie* itp. Od tej reguły zarejestrowałam tylko jedno odstępstwo. Podobnie sporadycznie używa się w odniesieniu do kobiet nazwy męskiej *członek* (7) zamiast żeńskiej *członkini* (52). Tylko w wariantie męskim wystąpiły natomiast w zebranych materiale tytuły *profesor* oraz *doktor*. Problem brzmienia tytułów naukowych uzyskiwanych przez kobiety budził wówczas kontrowersje: na łamach pism poprawnościowych przedstawiano argumenty „za” i „przeciw” ich słowotwórczej adaptacji. Materiał będący podstawą niniejszych wniosków jest jednak zbyt skromny, by można było wyciągać w tej kwestii dalej idące wnioski.

Jak już wspomniałam, zasób zebranych nazw żeńskich i ich charakterystyka semantyczna są ściśle powiązane z tematyką prezentowaną w badanych periodykach. Zasadą pozostaje jednak mówienie o kobietach za pomocą formacji feminatywnych, a pisma katolickie nie różnią się pod tym względem od publikacji reprezentujących postępowy ruch kobiecy (por. np. Woźniak 2014: 300–303, Majka 2018, Jankowska 2018).

Rozwiązanie skrótów

GdK – „Gazeta dla Kobiet” 1933, 1935, <https://www.jbc.bj.uj.edu.pl>.

Kuź – „Kuźniczanka” 1932, 1936, <https://www.wbc.poznan.pl>.

PorJ 1904 – 1904, „Poradnik Językowy” z. 1, <https://poradnik-jezykowy.uw.edu.pl/issue/161>.

PorJ 1911 – 1911, *Doktor filozofii (kobieta)*, „Poradnik Językowy” z. 8, s. 117–119, <https://poradnik-jezykowy.uw.edu.pl/issue/238>.

RP – „Rodzina Polska” 1929, 1931, <https://www.sbc.org.pl>.

Bibliografia

- Bełcikowski J., 1930, *Warszawa kobieca. Wszystkie organizacje kobiece z siedzibą w Warszawie*, Warszawa.
- Jankowska K., 2018, *Nazwy kobiet w czasopiśmie „Bluszcz” z lat 1924–1925. Analiza semantyczna i formalna*, komputeropis pracy dyplomowej.
- Jankowski H., 2021, *W obronie języka czy w obawie przed zmianą? Manipulacje językowe w prawniczych tekstach publicystycznych o nazwach żeńskich*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Linguistica” LV, s. 73–87.
- Karamańska, M., Młynarczyk, E., 2019, *Komponenty eksponujące cechę żeńskości w nazwach stowarzyszeń II Rzeczypospolitej*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis” XIV, s. 67–78.
- Kieraś W., Kobyliński Ł., 2021, *Korpusomat – stan obecny i przyszłość projektu*, „Język Polski” CI, z. 2, s. 49–58.
- Kita M., 2013, *Preferuję: pani ministro. Dyskusja na temat ministery*, [w:] *Mówię, więc jestem. Rozmowy o współczesnej polszczyźnie 4*, red. M. Milewska-Stawiany, E. Rogowska-Cybulska, Gdańsk, s. 88–93.
- Klemensiewicz Z., 1957, *Tytuły i nazwy zawodowe kobiet w świetle teorii i praktyki*, „Język Polski” 2, s. 101–119.
- Kristanova, E., 2011, *Ilustrowany miesięcznik społeczno-kulturalny i literacki „Rodzina Polska” (1927–1939). Ogólna charakterystyka pisma*, [w:] *Ludzie i książki. Studia i szkice bibliologiczno-biograficzne*, red. E. Andrysiak, Łódź, s. 283–301.
- Kristanova E., 2022, *Wizerunki kulturowe kobiet dwudziestolecia międzywojennego w miesięczniku „Rodzina Polska” (1927–1939)*, „Journal of Modern Science” (I)48, s. 305–322.
- Leszczyńska A., 2001, *Feministki o języku*, „Zadra” 1, s. 30–32.
- Łaziński, M. 2006. *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułowe i ich asymetria rodzajowo-płciowa*, Warszawa.
- Łaziński M., 2023, *Feminatywy oraz inne spory o słowa. Próba diagnozy i propozycje pozytywne*, „Socjolingwistyka” XXXVI, s. 345–368.
- Maj E., 2020, *Wzorzec kobiety w prasie dla katoliczek w Polsce międzywojennej: przypadek periodyku „Kućniczanka” (1931–1936)*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych” I(8), s. 113–139.
- Majka K., 2018, *Kobieta na szerokim świecie, czyli językowy obraz kobiety w czasopiśmie „Moja Przyjaciółka” z lat 1934–1938*, komputeropis pracy dyplomowej.
- Małocha-Krupa A., 2018, *Feminatywizm w uwikłaniach językowo-kulturowych*, Wrocław.
- Miemietz B., 1993, *Kto to jest „człowiek”?*, „Teksty Drugie” 4/5/6, s. 169–180.
- Niepytalska-Osiecka A., 2021, *Mieszkańcy i mieszkanki – symetryczne informowanie o płci jako przejaw języka niedyskryminującego*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Linguistica” LV, s. 57–72.
- Skudrzyk A., 2020, *Od prorokini do marszałkini, czyli o derywacji w miarę potrzeb*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis” XV, s. 247–254.
- Statut 1930, *Statut Związku Wielkopolskich Kółek Włościanek*, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/285420/edition/236170?language=pl>.

- Wiśniewski M., Kaproń-Charzyńska I., 2024, *Morfologia współczesnego języka polskiego. Zagadnienia ogólne. Słowotwórstwo*, Toruń.
- Woźniak E., 2014, *Język a emancypacja, feminizm, gender*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” LX, s. 295–312.
- Woźniak E., 2020, *Przełomowe dwudziestolecie. Lata 1918–1939 w dziejach języka polskiego*, Łódź.
- Woźniak E., 2021, *Dzieje nazw żeńskich w polszczyźnie jako odbicie przemian społeczno-kulturowych*, [w:] *Dialog z Tradycją*, t. 9: *Językowe świadectwa przemian społeczno-kulturowych*, red. E. Młynarczyk i E. Horyń, Kraków, s. 383–392.
- Woźniak E., 2024, *Od nazwy żeńskiej do feminatywum. Z dziejów kategorii słowotwórczej i jej nazewnictwa*, „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 89–100.

Streszczenie

Przedmiotem opisu w artykule są nazwy żeńskie odnotowane na łamach międzywojennej prasy katolickiej. Eksцерpcji poddano po dwa roczniki trzech periodyków: „Rodzina Polska” (1929, 1931), „Gazeta dla Kobiet” (1933, 1935) oraz „Kuźniczanka” (1932, 1936). Celem analizy jest konfrontacja ówczesnego statusu nazw żeńskich w środowiskach odwołujących się do nauki społecznej Kościoła z ich wartościowaniem we współczesnym dyskursie publicznym, w którym afirmacja feminatywów łączona jest z poglądami lewicowymi czy feministycznymi. W wybranych źródłach poszukuje się również dowodów potwierdzających lub fałsyfikujących tezę o występowaniu tendencji do maskulinizacji w latach 30. XX wieku. W materiale odnotowano znaczącą liczbę 244 różnych formacji żeńskich. Zasadą jest nazywanie kobiet pełniących funkcje we władzach stowarzyszeń i organizacji formacjami żeńskim, np. *prezeska*, *wiceprezeska*, *sekretarka generalna*, *dyrektorka* itp. Nazwami męskimi posługiwano się w odniesieniu do kobiet sporadycznie, co nie daje podstaw do wnioskowania o rozszerzeniu się w tym czasie praktyki stosowania nominacji męskich. Jedynie tytuły naukowe, *doktor* i *profesor*, wystąpiły tylko w wariantach męskim.

Feminative in the interwar Catholic press. A contribution to the history of feminine names in Polish

Abstract

The subject of the description in the article are female names recorded in the interwar Catholic press. The study included two volumes of three periodicals: „Rodzina Polska” (1929, 1931), „Gazeta dla Kobiet” (1933, 1935) and „Kuźniczanka” (1932, 1936). The aim of the analysis is to confront the then status of female names in environments referring to the social teaching of the Church with their valuation in contemporary public discourse, in which the affirmation of feminatives is combined with leftist or feminist views. Selected sources also search for evidence confirming or falsifying the thesis about the tendency towards masculinization in the 1930s. The material recorded a significant number of 244 different female formations. The rule is to call women holding positions in the authorities of associations and organizations female formations, e.g. *prezeska*, *wiceprezeska*, *sekretarka generalna*, *dyrektorka* etc. Male names were used sporadically to refer to women, which does not provide grounds

for concluding that the practice of using male names expanded at that time. Only the scientific titles, *doctor* and *professor*, appeared only in the male variant.

Słowa kluczowe: feminatywum, historia języka polskiego – 1918–1939, dwudziestolecie międzywojenne, prasa katolicka

Keywords: feminine, history of Polish language – 1918–1939, interwar period, Catholic press